

NIECH ŻYJE RZĄD

ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI

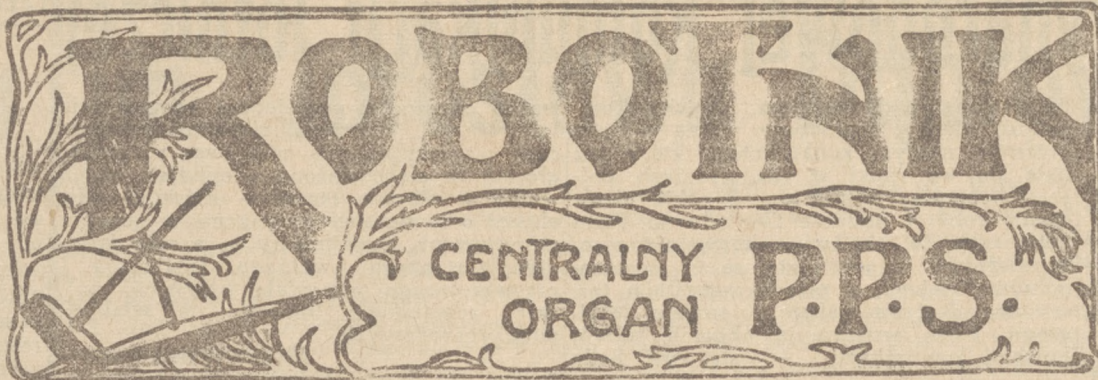
REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!REDAKCJA: ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 68ADMINISTRACJA:
PIOTRKOWSKA 70Telefony: Redakcji 144-18
Administracji 222-22Konto w Banku „Społem”,
Oddział w Łodzi, Nr. 12

Wspólne hasła

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie dwa zgrupowania, na pozór nie pozostające w żadnym związku ze sobą, faktycznie jednak powiązane ideowo wspólnymi hasłami i wspólnym celem. Na dziś zwołany jest w Warszawie Zjazd „Dąbrowszczaków” czyli byłych bojowników polskiej Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego z okresu wojny domowej w Hiszpanii. Jednocześnie obradować będzie Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na Zjazd „Dąbrowszczaków” przybywa szereg delegatów zagranicznych, składających się z przedstawicieli francuskich, włoskich, belgijskich i innych Brygad, które obok Brygady im. Dąbrowskiego, walczyły w Hiszpanii o wolność i o sprawiedliwość narodów przeciwko zjednoczonym oddziałom międzynarodowego faszyzmu, przeciwko „falandze” hiszpańskiej, której przyszyło w sukces oddziały niemieckie i włoskie. Zjazd „Dąbrowszczaków” będzie więc raczej poświęcony przeszłości i będzie miał charakter międzynarodowy.

Na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS zgromadzi się aktyw naszej Partii, przyjdą najlepsi działacze z całego kraju, aby wspólnie z kierownictwem Partii, razem z Centralnym Komitetem Wykonawczym wysłuchać sprawozdania i ustalić wytyczne polityki partyjnej na najbliższą przyszłość. Zadaniem Rady Naczelnej będzie nawiązanie ścisłego kontaktu między towarzyszami, stojącymi na czele Partii, a t. zw. „dołami” partyjnymi, często źle poinformowanymi, a nieraz niewłaściwie rozumiejącymi intencje kierownictwa.

Jakiż więc jest związek między poświęconym przeszłości i międzynarodowemu Zjazdowi „Dąbrowszczaków” a poświęconym przyszłości i wewnątrz-partyjnym zgromadzeniem Rady Naczelnej PPS? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w wydawnictwach i odczewach Brygady im. Dąbrowskiego z okresu walk hiszpańskich.

W kwietniu 1937 roku organ batalionu (jeszcze nie brygady) im. Dąbrowskiego pisał: „Imię Polski na nowo staje się symbolem bohaterskiej walki o wolność. Dąbrowszczacy gotowi są do wszelkich poświęceń, gdy chodzi o walkę z wrogami ludu”. A jednocześnie w odezwie do ludu polskiego „Dąbrowszczacy” piszą:

„Podczas najcięższych i najkrwawszych walk na różnych polach Hiszpanii ochotnicy polscy nie zapominają nawet na chwilę o swym kraju i o narodzie polskim. Nic w tym dziwnego. Wszak ochotnicy polscy walczyli pod sztandarem „O wolność Waszą i Naszą”, walczyli o wolną, ludową Hiszpanię, a ZARAZEM O WOLNĄ, LUDOWĄ POLSKĘ”.

Wojna domowa w Hiszpanii, która z jednej strony pokazała prawdziwe oblicze faszyzmu przez otwarty sojusz hiszpańsko-niemiecko-włoski, z drugiej strony stała się pierwszym bohaterskim wystąpieniem FRONTU LUDOWEGO w najpiękniejszym znaczeniu tego słowa. W szeregach Brygad Międzynarodowych spotkali się bok o bok z republikanami hiszpańskimi socjalistami, komunistami, ludowcami, demokraci, wszystkich narodów, aby wspólnie wystąpić w walce z faszyzmem.

We wspomnianej odezwie z 1937 roku „Batalion im. Dąbrowskiego i wszystkie formacje ochotnicze polskie w Hiszpanii, które są najlepszymi wyrazicielami Frontu Ludowego, — uważają za swój obowiązek apelować do całego ludu Polski, aby się łączył do wspólnej akcji przeciwko zdra-

dzieckiej sanacji, aby lud Polski stworzył swój front ludowy, front całego ludu pracy i wspólną walkę, wspólnymi wysiłkami budował Polskę silną, szczęśliwą i wolną”.

Gdy obecnie zwarty front ludowy w kraju buduje silną i wolną Polskę, a nasza Partia bierze w tym tak wielki i czynny udział, pamiętamy, że właśnie „Dąbrowszczacy” pierwsi wcieliłi w czyn hasła frontu ludowego.

Dlatego witając przybyłych na Zjazd

„Dąbrowszczaków” delegatów z kraju i z zagranicy powiedzieć możemy, że hasła, pod którymi walczyła Brygada im. Jarosława Dąbrowskiego, stały się obecnie programem całego obozu demokratycznego w Polsce, a w pierwszym rzędzie ruchu robotniczego, — stały się programem naszej Partii, do realizacji którego przyczyni się niewątpliwie dzisiejsze posiedzenie Rady Naczelnej.

G. J.

Decydujące zwycięstwo Labour Party w angielskich wyborach samorządowych

LONDYN (PAP). Ostateczne wyniki wyborów samorządowych w W. Brytanii przedstawiają się następująco:

Partia Pracy uzyskała 2977 mandatów, konserwatyści — 835, liberalowie — 11, niezależni — 501, komuniści — 22, Patria Pracy zdobyła większość w 22 z 28 okręgów Londynu oraz w 60-ciu miastach na prowincji.

Zyski i straty poszczególnych stronnictw przedstawiają się nast.: Partia Pracy straciła 39 mandatów a zyskała 1284, konserwatyści stracili 788 a zyskali 28, liberalowie stracili 139, a zyskali 5, niezależni stracili 411, a zyskali 54, komuniści zyskali 15 mandatów.

LONDYN (PAP). Prasa angielska szeroko omawia wyniki wyborów samorządowych, podkreślając decydujące zwycięstwo odniesione przez Partię Pracy.

Socjalistyczny „Daily Herald” zaznacza,

że konserwatyści ponieśli stanowczą klęskę. W wyniku decyzji wyborców angielskich, Partia Pracy ma zapewnioną władzę nie tylko ogólną, lecz i lokalną. Rząd będzie mógł korzystnie współpracować z władzami miejskimi w dziedzinie mieszkaniowej, szkolnej i wielu innych.”

Jeszcze raz — pisze dziennik — naród brytyjski wyraził wotum zaufania rządowi i zażądał przeprowadzenia polityki reform społecznych.

Liberalna „News Chronicle” pisze, że rząd Partii Pracy będzie mógł po zwycięstwie w wyborach samorządowych rozwiązać bez trudu wiele problemów, a przede wszystkim palącą kwestię mieszkaniową. „Kraj — pisze dziennik — ma dosyć daw-

Australia nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Polską

SYDNEY (PAP). Australijski rząd federalny w Canberra postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Rządem Jedności Narodowej.

Konferencja aktywu kobiecego PPS

Ogólnokrajowa konferencja aktywu kobiecego PPS odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano w lokalu CKW w Warszawie, ul. Wiejska 1, sekretariat generalny.

Gen. Karol Świerczewski: Na półwyspie Iberyjskim toczyła się walka nie tylko o wolność ludu hiszpańskiego ale zarazem o wolność wszystkich ludów miłujących pokój i demokrację

WARSZAWA (PAP). General Broni Karol Świerczewski wygłosił wczoraj w przededniu zjazdu „Dąbrowszczaków” przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej Polskiego Radia okolicznościowe przemówienie. Gen. Świerczewski brał udział w walkach o wolność ludu hiszpańskiego, będąc dowódcą 14 brygady międzynarodowej, a następnie 35 dywizji, w skład której wchodziła brygada im. Jarosława Dąbrowskiego. Oto w skróceniu treść przemówienia gen. Świerczewskiego:

W Warszawie rozpoczyna się pierwszy zjazd Polaków — byłych żołnierzy brygady międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego, uczestników walk ludu hiszpańskiego o wolność i niepodległość. Nie jest tu miejsce na opisy bojów, któreśmy

stoczyli. Nie jest tu czas na ocenę znaczenia naszego udziału w walce przeciwko połączonym siłom hiszpańskiego, włoskiego i niemieckiego faszyzmu. Uczynię to na zjeździe jego uczestnicy. Jutro jeszcze raz wspomnimy tych, którzy pierwsi zmierzili się zbrojnie z Hitlerem i z hitleryzmem, rozpoczynając już wtedy pod Madrytem w roku 1936 swoją zbrodniczą działalność, zmierzającą do ujarznienia całego świata. Dziś chciałem powiedzieć tylko o jednym: my Polacy, którzy walczyliśmy na ziemi hiszpańskiej pod sztandarami, na których wypisane było nasze dumne hasło „Za waszą i naszą wolność” — wiedzieliśmy, że walcząc, bijemy się nie tylko o wolność ludu Hiszpanii, ale zarazem o wolność wszystkich ludów miłujących pokój, o wolność demokracji i niepodległości własnej ojczyzny.

To przekonanie, ta wiara w bezwzględ-

ność słuszności sprawy i w konieczność ponoszenia ofiar, dodawały nam sił do walki, a najłepszym z nas — kazali ginąć, jak bohaterom. Z tą wiarą w sercu przekradaliśmy się przez granicę ku płonącej ogniem sprawiedliwej wojny Hiszpanii, ażeby zasilili bataliony im. Jarosława Dąbrowskiego, Adama Mickiewicza, Północnego, baterie im. Waleriana Wróblewskiego i Bartosza Głowackiego. Z tą wiarą przeszliśmy wraz z republikańską Armią Hiszpańską długi szlak bojowy — od południowej Malagi, aż po północną granicę Katalonii.

Nie zaparliśmy się tej wiary, mimo, że sanacyjny rząd Polski przedwrzniętowi pozbawił nas obywatelstwa za udział w wojnie hiszpańskiej po stronie republikańskiej i skazał na tułaczkę po świecie. Nie wyrzekliśmy się jej, tej wiary, mimo piekła obozów koncentracyjnych, przez które wielu z nas przeszło. Poprzez wszystkie te lata pozostaliśmy wierni ideałom, za które przelewaliśmy krew w Hiszpanii i kto z nas tylko zdołał uzyskać sposobność — natychmiast chwycił za broń, aby nadal walczyć z wrogiem. Z blisko 5 tysięcy — bo tylu nas było w Hiszpanii — pozostało niewiele, ponad siedmiuset. Około 4 tysięcy Dąbrowszczaków zginęło w walce o Madryt i nad Ebro, w partyzantce we Francji, w szeregach A-U, w niemieckich obozach koncentracyjnych i kazamatach. Ale idee, za które położyli oni w ofierze swe młode życia przetrwały i dzisiaj święcą swój triumf.

Dzisiaj jesteśmy we własnej, wolnej, demokratycznej Ojczyźnie.

Nowa Rada Narodowa, Rząd Jedności Narodowej realizują idee sprawiedliwości społecznej, o które walczyliśmy na półwyspie Iberyjskim. Byli żołnierze Brygad Międzynarodowych oddali siebie na służbę wolności i szczęścia swoich narodów. Nad tym też zamierzamy obradować na jutrzejszym zjeździe.

Przemówienie prezydenta Bieruta nad trumną Winc. Witos

W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta eksportacja zwłok ś.p. Wincentego Witos z kościoła O.O. Bonifratrów do kościoła N.M.P. Wzdłuż trasy pochodu, zgromadziły się nieprzebrane tłumy.

Wśród wielu wieńców, znajdowały się wieńce od Prezydenta Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego oraz ambasady amerykańskiej. Obok pomnika Mickiewicza przed trumną przemawiał Prezydent Bierut, min. Małuszewski, gen. Spychalski.

Mszę żałobną celebrował ks. Biskup Rozpend, egzekwie odprawił ks. Metropolita Sapiha.

PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH ORAZ TREŚĆ PRZEMÓWIEN, PODAMY W JUTRZEJSZYM NUMERZE.

Kondolencje rządu Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP). Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji w Warszawie, Józef Hejret wystosował następujące pismo kondolencyjne:

„Do Prezydium Krajowej Rady Narodowej, Warszawa. „Do głęboko wstrząśnięty wiadomością o zgonie ś.p. Wincentego Witos, śpieszę przesłać na ręce Prezydium Krajowej Rady Narodowej wyrazy szczerzego współczucia z powodu przedwczesnej straty wielkiego męża stanu, bojownika niepodległości i demokracji.

Polska w międzynarodowej komunikacji lotniczej

Wszystkie narody interesują się żywo sytuacją powojennej międzynarodowej komunikacji lotniczej. W związku z tym niezwykle ważnym pod względem polityczno-gospodarczym zagadnieniem, odbyła się niedawno w Londynie Konferencja Lotnicza z udziałem przedstawicieli władz lotnictwa cywilnego Anglii, Ameryki, Francji, Danii, Czechosłowacji, Kanady, Szwecji i Polski.

Od chwili zakończenia wojny, przedsiębiorstwa komunikacyjno-lotnicze nie rozwinęły pełnej powojennej działalności. Powodem tego był brak maszyn lotniczych, które są jeszcze pod zarządem wojskowych władz lotniczych. Obecnie wszystkie zainteresowane przedsiębiorstwa lotnicze przygotowują gorąco i szeroko zakrojone plany działalności na przyszłość, jednak nie uwidaczniając ich nazwę. Chwilowo więc komunikacja lotnicza opiera się na wojskowej komunikacji transportowej, którą utrzymują Anglii i Amerykanie zarówno przez Atlantyk jak i na terenie całej Europy z wyjątkiem Rosji i krajów wschodniej Europy. To też uzyskanie dla osób cywilnych prawa przelotu poprzez Atlantyk z Anglii do USA i Kanady jest bardzo utrudnione i normalnie oczekuje się 3 miesiące na uzyskanie miejsca.

Anglia i Francja wykazuje silne zainteresowanie z obecnym zagadnieniem uruchomienia połączeń z Warszawą. Na razie jednak utrzymanie tej łączności odbywałoby się zapomocą samolotów wojskowych. Dużą inicjatywę przejawiają USA, które noszą się z zamiarem uruchomienia szeregu tras europejskich, będących przedłużeniem trzech zasadniczych linii transatlantyckich: północnej, środkowej i południowej. Jedną z tych linii ma przebiegać przez Warszawę do Moskwy. Odmienne stanowisko w świecie lotniczym zajmuje Szwecja. Omiatając zupełnie istniejącą dotychczas stan militarny wszystkich linii lotniczych na świecie — zamierza lecieć do Ameryki z myślą uruchomienia linii do Ameryki Południowej. Pertraktacje z Pragę Czeską i Szwajcarią są w toku.

W chwili obecnej wszystkie kraje zainteresowane przyszłością międzynarodowej komunikacji lotniczej, cechuje oczekiwanie na demilitaryzację lotnictwa. Sprzęt jak i personel latający również jest całkowicie zmilitaryzowany.

Właściwą pracę eksploatacyjną wykonują w pełni tylko państwa neutralne, a w szczególności Szwedzka A.B.A. i S.I.L.A., które prowadzą regularną cywilną eksploatację wewnętrzną i międzynarodową.

Jak dotąd — demilitaryzacja lotnictwa posuwa się zbyt powoli, toteż w sferach lotnictwa międzynarodowego utrzymuje się pesymistyczne przekonanie, że całkowita demilitaryzacja nie nastąpi wcześniej, jak za pół roku.

Polska, znajdując się w środku szlaku powietrznego: Moskwa — Warszawa — Paryż — Londyn — Sztokholm — Warszawa — Belgrad, musi obecnie wytyczyć wszystkie siły w kierunku rozwinienia szerokiej ekspansji handlowej, gospodarczej i kulturalnej. Szlaki powietrzne, biegnące przez terytorium Polski o długości ponad 500 km., a wiodące z północy na południe, czy też ze wschodu na zachód — są zatem wyjątkowo dogodne dla światowej komunikacji lotniczej. Są one bowiem szlakami najkrótszymi. To też musimy bacznie śledzić politykę światowej komunikacji lotniczej i wyciągnąć z niej możliwie największe korzyści tranzytowe, które podobnie jak w transzycie morskim wraz z rozległym aparatem handlowym — stanowią dla nas poważny atut gospodarczy i polityczny.

W chwili, gdy państwa czynią poważne plany przygotowania do uruchomienia międzynarodowej komunikacji lotniczej — POLSKIE LINIE LOTNICZE „LOT” kontynuują plan rozbudowy Centralnego Portu Lotniczego na Gocławiu, któryby wraz z nowoczesnymi urządzeniami naziemnymi mógł już w niedalekiej przyszłości przyjąć u siebie lądujące zagraniczne olbrzymie samoloty.

W kilku wierszach

— W centralnej Jawie panuje spokój. Nowo mianowany komendant brytyjski w Surabaja, gen. Mansergh, przybył do Batawii i odbył konferencję z naczelnym dowódcą sił sojuszników w Indiach Wschodnich, gen. Christison.

— Agencja Reutersa donosi z Jerozolimy, że 1-dniowy strajk protestacyjny Arabów w Palestynie, miał przebieg spokojny.

— Premier egipski Nokrasy Pasza, wezwał przez radio naród do zachowania spokoju i wstrzymania się od aktów gwałtu oraz wyrażił ubolewanie z powodu ostatnich zajęć antyżydowskich w Kairze.

— Tłumy, domagające się zwiększenia przydziałów żywnościowych, wdarły się na posiedzenie japońskiej rady ministrów. Delegacja demonstrantów oświadczyła, że 20 milionów Japończyków głoduje.

Przyczajone pod Berlinem lotnisko Tempelhof, niezbyt zniszczone wojną — jest groźnym naszym konkurentem, który już daje się we znaki w zamierzeniach polskiej komunikacji lotniczej. Szybkie ukończenie robót i oddanie Centralnego Portu Lotniczego do użytku — korzystnie przeprowadzone umowy lotnicze z poszczególnymi krajami, a przede wszystkim terminowa dostawa paliwa i sprzętu lotniczego, które wstrzymują obecnie rozwój polskiej komunikacji — stanowiąc będą

ważne ogniwa w powojennej komunikacji lotniczej. A nauczani ciężkim doświadczeniem okupionym wiekową niepodległością za zlekceważoną, niepodjętą ongiś walkę w obronie morza — dzisiaj, gdy chodzi o zawładnięcie szlakami w oceanie powietrznym, podejmiemy ją z całą świadomością narodu wolnego, torującego i przewidującego wspaniałą przyszłość polskiej komunikacji lotniczej na szlakach międzynarodowych.

Marja Wardasówna

Prezydium K. R. N. o roli polskich stronnictw politycznych

WARSZAWA (PAP). Prezydium KRN, PSL, SL, Stronnictwo Demokratyczne, Stronnictwo Pracy.

Dalsze jeszcze różniczkowanie się polskiej opinii politycznej może spowodować niezwykle niebezpieczną przewagę rozdziałów partyjnych nad świadomością wspólnych celów całego narodu.

Prezydium KRN zwraca uwagę wszystkich odpowiedzialnych czynników politycznych naszego życia, iż trwała podstawa rzetelnej demokracji i istotnej wolności obywatelskiej — jest umiejętność uczciwej i szczerzej współpracy różnych warstw społecznych i kierunków politycznych w imię wspólnego dobra całego narodu i państwa.

Do tej współpracy apeluje Prezydium Krajowej Rady Narodowej, oświadczając się przeciwko wszelkim próbom tworzenia nowych stronnictw, osłabiających zwartość polityczną naszego narodu w obecnym okresie odpowiedzialnych historycznych zadań, które stanowiąc będą o przyszłości i sile naszego państwa.

Wychodząc z założenia budowy odrodzonej Polski, jako państwa demokratycznego, Prezydium KRN uznaje, że uzasadnionemu strukturą społeczeństwa naszego zróżniczkowaniu demokratycznych programów społeczno-politycznych w pełni czynią zadość, w obecnej, jeszcze nieprzebiegającej fazie naszego państwowego życia, działające dziś stronnictwa: PPR, PPS,

potrzeb ludności, nie będą w stanie uniknąć poważnych trudności aprowizacyjnych w miastach w ciągu zimy 1945-46 r. UNRRA rozprowadziła już po środkowej i wschodniej Europie milion ton żywności, co stanowi zaledwie 10 procent niezbędnej ilości.

potrzeb ludności, nie będą w stanie uniknąć poważnych trudności aprowizacyjnych w miastach w ciągu zimy 1945-46 r. UNRRA rozprowadziła już po środkowej i wschodniej Europie milion ton żywności, co stanowi zaledwie 10 procent niezbędnej ilości.

potrzeb ludności, nie będą w stanie uniknąć poważnych trudności aprowizacyjnych w miastach w ciągu zimy 1945-46 r. UNRRA rozprowadziła już po środkowej i wschodniej Europie milion ton żywności, co stanowi zaledwie 10 procent niezbędnej ilości.

potrzeb ludności, nie będą w stanie uniknąć poważnych trudności aprowizacyjnych w miastach w ciągu zimy 1945-46 r. UNRRA rozprowadziła już po środkowej i wschodniej Europie milion ton żywności, co stanowi zaledwie 10 procent niezbędnej ilości.

10 milionów ton żywności musi otrzymać Europa wschodnia i południowa

LONDYN (Reuter). Dziewięć milionów ton żywności musi importować południowa i wschodnia Europa przed zimą 1946 r., jeżeli ludność tych krajów ma być racjonalnie odżywiana, — stwierdził w swoim raporcie szef UNRRA. Nawet te państwa, których produkcja żywnościowa wystarczała by na pokrycie najniezbędniejszych

potrzeb ludności, nie będą w stanie uniknąć poważnych trudności aprowizacyjnych w miastach w ciągu zimy 1945-46 r. UNRRA rozprowadziła już po środkowej i wschodniej Europie milion ton żywności, co stanowi zaledwie 10 procent niezbędnej ilości.

potrzeb ludności, nie będą w stanie uniknąć poważnych trudności aprowizacyjnych w miastach w ciągu zimy 1945-46 r. UNRRA rozprowadziła już po środkowej i wschodniej Europie milion ton żywności, co stanowi zaledwie 10 procent niezbędnej ilości.

Proces b. premiera węgierskiego ujawnił, że Horthy chciał wojny ze Związkiem Radzieckim

MOSKWA (PAP). Na posiedzeniu sądu w sprawie węgierskich przestępców wojennych, był przesłuchiwany b. premier węgierski Bardoszi. Objął on stanowisko premiera w kwietniu 1941 r. Bardoszi zrobił wszystko, co od niego zależało, ażeby zlikwidować resztki niepodległości Węgier i przeobrazić je całkowicie w niemieckiego wasala oraz współuczestnika hitlerowskiego najazdu na Europę.

Swoją zdradziecką działalność Bardoszi rozpoczął od napaści na Jugosławię, z którą na krótko przed tym, Węgry zawarły traktat wiecznej przyjaźni. W czerwcu

1941 r. Bardoszi postawił na porządku dziennym posiedzenia rady ministrów wniosek o wypowiedzenie wojny Związku Radzieckiemu. Jedni ministrowie wypowiadali się za wojną, inni byli niezdeterminowani. Bardoszi sfałszował protokół tego posiedzenia, usunąwszy z niego zastrzeżenia niektórych członków gabinetu, a w szczególności ministra spraw wewnętrznych.

Na zapytanie przewodniczącego sądu, czy regent Horthy współdziałał w sprawie wypowiedzenia wojny Związku Radzieckiemu, Bardoszi odpowiedział, że uczynił to na wyraźne żądanie Horthy'ego.

Socjaliści mają większość mandatów w parlamencie norweskim

Ostateczne wyniki wyborów do parlamentu norweskiego wskazują, że socjaliści (Partia Pracy) uzyskali jednak bezwzględną większość mandatów, mają bo-

wiem 76 miejsc w nowej izbie na ogólną ilość 150.

Z innych partii — konserwatyści mają 25 mandatów, liberałowie 20, komuniści 11, partia chłopska 10, chrześcijańsko-narodowa 8.

Dziennik radziecki o bombie atomowej

MOSKWA (PAP). Pismo radzieckie „Nowoje Wremia” w artykule o wykorzystaniu energii atomowej do celów wojennych pisze, że jest rzeczą jasną, iż bomba atomowa nie jest narzędziem, przy pomocy którego można załatwiać problemy międzynarodowe. Zatrąla już ona atmosferę kilku konferencji międzynarodowych. Jeśli nie zostanie stworzona światowa kontrola, to może nastąpić wyścig zbrojeń.

który w rezultacie doprowadzi do nowej katastrofy światowej.

Historia dowodzi, że każda próba opowania świata przy pomocy nowej tajemniczej broni, jest skazana na niepowodzenie, a próba przekształcenia świata przy pomocy bomby atomowej nie może doprowadzić do niczego dobrego. Jedynie tylko współpraca międzynarodowa może zapobiec nowym nieszczęściom i poprowadzić ludzkość po drodze postępu.

Jak bronić się przed działaniem bomb atomowych

LONDYN (Reuter). Prof. Oliphant z uniwersytetu w Birmingham, najpoważniejszy znawca zagadnienia bomb atomowych oświadczył, że problem ten jest tak rozległy, iż zdaniem jego nie może być rozwiązany w czasie poufnego spotkania premiera Attlee z prezydentem Trumanem. Prof. Oliphant uważa, że zagadnienia tego rodzaju powinny być omawiane publicznie.

Tajna dyplomacja musi być wreszcie zniesiona.

Zdaniem profesora, nauka współczesna nie obmyśliła jeszcze żadnego skutecznego środka przeciwko działaniu bomb atomowych. Jedyną obroną jest ukrycie się w podziemiach na wielkiej głębokości, albo też rozproszenie się na ogromnej przestrzeni.

Głosy i odgłosy

SZWECJA OTWORZY BRAMY WIEZIEN

Szwedzki minister sprawiedliwości wystąpił na posiedzeniu rady ministrów z wnioskiem o zniesienie więzień na terytorium całej Szwecji. Jeżeli rząd zatwierdzi plan ministra w dniu 1 lipca 1946 otworzą się bramy wszystkich więzień, a więźniowie przewiezieni zostaną do specjalnych osiedli wiejskich, gdzie zajmą się pracą na roli. Projekt ministra dotyczy również przestępców skazanych na dożywotnie więzienie.

W ROCZNICĘ PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Cale imperium brytyjskie obchodzić będzie uroczystości rocznicę zakończenia pierwszej wojny światowej dnia 11 listopada. W myśl przyjętego do roku 1939 zwyczaju o godz. 11 przed południem ustanie na dwie minuty ruch uliczny, a ludność dwu-minutowym milczeniem odda hołd poległym.

Rząd angielski wraz z rządami poszczególnych państw Imperium projektuje ustanowienie święta narodowego, poświęconego pamięci poległych w obu wojnach światowych.

STRAJK W HOLLYWOOD

W Hollywood wybuchł strajk pracowników wytwórni filmowej Warner Brothers. Pracownicy okupowali ulicę, na której znajduje się wytwórnia. Policja usunęła strajkujących, którzy siedzieli na jezdni i chodniku, lecz żaden z nich nie stawiał się do pracy.

WILKOŁAKI DZIAŁAJĄ

W Kopenhadze zamordowany został przez niemieckich „wilkołaków” lub przez duńskich gestapowców przywódca duńskiego ruchu oporu za czasów okupacji niemieckiej pułkownik Riis Lassen. Lassen pozostał w kontakcie z angielskimi skoczками spadochronowymi, z którymi współpracowały jego oddziały partyzanckie. Obecnie Lassen był dowódcą jednej z armii duńskich.

STRAJK RESTAURATORÓW

W Paryżu wybuchł 24-godzinny strajk restauratorów. Strajkujący przedstawili władzom dwa żądania: zniesienia urzędowego cennika oraz pozwolenie na wolną sprzedaż w restauracjach dań bardziej luksusowych, jak kurczęta czy ostrygi. Wskutek strajku tysiące paryżan głodowały całą dobę.

NIEMCY CHUDNĄ

Amerkańskie władze wojskowe w Niemczech zarządziły zmniejszenie racji żywnościowych dla niemieckiej ludności, na przeciąg czterech tygodni. Niemcy już i tak w ostatnich czasach dużo stracili na wadze. Obecnie nowy plan racji żywnościowych przewiduje maksimum 1354 kalorii dziennie na osobę, podczas gdy minimalne odżywienie dzienne, konieczne dla utrzymania zdrowia, wynosi 2000 kalorii.

ANGIELSCY CHŁOPI ZLYNCZOWALI MURZYNA

Prasa angielska poświęca wiele miejsca sprawozdaniom rozprawy sądowej przeciw trzem wieśniakom brytyjskim, oskarżonym o zamordowanie murzyna — żołnierza armii amerykańskiej — Waltera Shaw.

Murzyn wraz z kilkoma również „kolorowymi” żołnierzami przyszedł do wiejskiej karczmy, żądając piwa. Gdy karczmarz odmówił, tłumacząc się późną porą — Shaw w furii wyjął olbrzymi nóż, rzucił się na karczmarza i ranił go. Chłopi uzbrojeni w kije, zabili szalonego murzyna. Sędzia stwierdził, że chociaż Shaw zasłużył na karę — Anglia nie może tolerować samosądu i bezprawia.

ŚLAWNY PIANISTA NIEMIECKI NA INDEKSIE

Światowej sławy pianista niemiecki Walter Gieseking, znany ze swych „akrobatycznych tonów”, przebywający w amerykańskiej strefie okupacyjnej, otrzymał zakaz publicznych występów. Władze amerykańskie ujawniły, że Gieseking był „kulturalnym” agentem niemieckiego ministerstwa propagandy, i jako taki był niezmiernie ceniony przez Goebbelsa. Od roku 1935 Gieseking koncertował często pod auspicjami narodowo-socjalistycznej partii. Na osobiste zaproszenie Hitlera brał udział w uroczystościach z powodu przyjazdu do Niemiec Mussoliniego w 1937 r. Przez cały czas rządów hitlerowskich Gieseking zachowywał nieugiętą wiara w fuhrera i w zwycięstwo narodu niemieckiego.

Przed wojną Gieseking występował gościnnie w Anglii wspólnie z orkiestrą symfoniczną londyńskiego radia.

Dziś Zjazd „Dąbrowszczaków” w Warszawie

Brygada im. Jarosława Dąbrowskiego

Poniższy artykuł otrzymaliśmy od jednego z organizatorów Brygady im. J. Dąbrowskiego, pułkownika i Komisarza Wojennego 13 Brygady, 45 Dywizji i 21 Korpusu 1. pułkownika Armii Hiszpańskiej, członka PPS. tow. T. Cuzika (vel Stopczyk Władysław) przybyłego niedawno z Londynu.

Imieniem Jarosława Dąbrowskiego, Polaka, któremu słynna Komuna Paryska w latach 1870 — 71 powierzyła kierownictwo obrony oblężonego Paryża, została nazwana polska formacja w Republikańskiej Armii Hiszpańskiej w latach wojny domowej i interwencyjnej w 1936—39 r.

Polacy, którzy poszli na pomoc ludowi hiszpańskiemu i tworzyli swą polską Brygadę, zdawali sobie dokładnie sprawę z tego, że Niemcy i Włochy faszystowskie wspierając jawnie powstańców faszystowskich, nie kierują się intencją uchronienia Hiszpanii przed komunizmem, lecz mają na widoku jedynie swe własne egoistyczne interesy. Udział w wojnie hiszpańskiej zorganizowanych i uzbrojonych przez Rzeszę niemieckich oddziałów wojсковых, eskadr lotniczych, a nawet bezpośrednio niemieckiej marynarki wojennej, oraz całych dywizji włoskich był w przekonaniu tych Polaków pierwszą manifestacją zbrojnego sojuszu niemiecko-włoskiego, przygotowującego metodycznie kolejne napaści na wszystkie narody europejskie, przede wszystkim zaś na ludy słowiańskie.

Ochotnicy polscy rekrutowali się z tych warstw narodu, które dają zawsze tylko szare masy żołnierza nieznającego. W wojnie hiszpańskiej nie szukali oni ani sławy, ani pieniędzy. Nie byli kondotjerami, lecz pierwszymi Polakami, którzy od chwili ukończenia powstania śląskiego, pierwsi chwycili za broń przeciwko wiecznemu, nieubłaganemu wrogowi, jawnie już w Hiszpanii ostrzającemu swój miecz. Czyn polskich formacji w Hiszpanii, które wówczas zmniejszały liczbę przyszłych katów kobiet i dzieci polskich, były już wtedy czynem obrony Polski. Czyn ludzi tych był równocześnie wymownym protestem przeciwko polityce zagranicznej rządu sanacyjnego, polityce sprzecnej z polskim instynktem samozachowawczym i polskimi tradycjami walki czynnej z nieubłaganym wrogiem.

Pierwsi ochotnicy polscy napływali już do Hiszpanii w kilkanaście dni po wybuchu powstania faszystowskiego przeciwko republikańskiemu rządowi. Pierwszą grupę ochotników stanowili polscy robotnicy emigranci z Francji i Belgii, następnie zaczęli napływać z samej Polski. Przeważnie był to element robotniczy, chociaż nie brakowało również chłopów i przedstawicieli inteligencji. Pod względem politycznym polskie formacje ujawniały wspólny front komunistów, socjalistów, ludowców i bezpartyjnych. Oczywiście że udział poszczególnych grup politycznych nie był jednakowy, ale należy przyznać, że w toku bojów wszelkie różnice zupełnie się zatępiły i żołnierzy polskich formacji stopiła jedna wola i jedna myśl — pokonanie wroga.

PPS nie miała może tak licznej swej reprezentacji w szeregach walczących ochotników hiszpańskich, jak np. komunistów, jednakże brała ona żywy udział w organizowaniu pomocy Republice Hiszpańskiej, w werbunku ochotników i w samych szeregach Brygady „Dąbrowskiego” miała swych przedstawicieli jak tow. Miłogota z Gdyni, który poległ na froncie madyryckim i inni.

Pierwsza polska formacja, składająca się z kilkudziesięciu robotników — emigrantów z Francji, ujawniła się jako grupa w bojach pod San — Sebastian, a druga grupa pod Toledo i na południu Hiszpanii. Wkrótce z tych rozrzuconych po walczącej Hiszpanii grupek zostaje zorganizowana pierwsza Kompania polska, która później przekształca się w batalion im. J. Dąbrowskiego. Polski Batalion staje się częścią składową Brygad Międzynarodowych, na czele których stanął André Marty. W tym samym czasie, kiedy powstaje polski batalion, tworzy się oddzielna polska bateria im. Głowackiego pod Madrytem.

Słynna była pierwsza bitwa o Madryt, bitwa prawie że już w samym Madrycie, na t. zw. moście francuskim. Bitwa ta zdecydowała o tym, że Francuzi nie wjeżdżali wówczas do Madrytu na swym białym koniu. I polska formacja zdała na tym moście wspinały egzamin. Niedługo póź-

niej Hiszpanie nauczyli się okopywać i zorganizowali doskonałą sieć obronną w dzielnicy Uniwersyteckiej pod Madrytem. Przez pewien czas w okopach tych wesoło rozlegała się pieśń polska, za którą tak lubili nas republikanie hiszpańscy.

Czyni oręża polskiego zdumiewały wiełu w jednej z największych bitew na Gualahara. Przewaga dywizji włoskich i niemieckich oraz falangistowskich była potworna. Front przecięt był przerwany, ale w ostatniej chwili lud madyrycki zdobywa się na rozpaczliwy wysiłek i w tym wysiłku bierze żywy udział Polski Batalion im. Jarosława Dąbrowskiego, zdobywając Brignage, której upadek zdecydował o odrocie nieprzyjaciela. W kilka tygodni po tej bitwie polski batalion przetrzebiony zostaje na front aragoński i tam pod Caspe zostaje w nierównym boju prawie zdziśiatkowany. Batalion wraca znowu pod Madryt, gdzie łączy się z kompanią Mickiewicza i przekształca się w Brygadę.

W połowie 1937 r. Brygada im. J. Dąbrowskiego, już wyszkolona z kadrami, które sobie wychowała, posiadająca już swą własną bazę zapasową w Albañicie, skierowaną zostaje pod Saragossę. Historia bitwy pod Saragossą wymaga oddzielnego opisu. Dwa bataliony polskiej brygady przedarły się przez front nieprzyjaciela, zdeorganizowały go i w szybkim marszu doszły aż pod same miasto. W Saragossie dzwony były na alarm i panika zapanowała nagle. Niemcy „falangiści” zrozumieli, że na Saragossę maszerują tylko dwa bataliony, „Dąbrowszczacy” już zorientowali się w sytuacji, że oderwali się od Republikańskiej Armii i że maszerują tylko sami. Oczywiście, że Saragossę zdobywać dwoma batalionami nie można było, więc „Dąbrowszczacy” dokonali odwrotu już w rozsypanie, musieli się po raz drugi przedzierać przez zamknięty pierścień i nawiązali ponownie kontakt z Republikańską Armią.

Brygada brała udział w licznych bojach Republikańskiej Armii Hiszpańskiej. Niemal każda ważniejsza bitwa przeprowadzana była z udziałem Polaków. Słowo „polakas” było zawsze z przyjemnością wymawiane przez Hiszpanów. Istotnie polscy ochotnicy nie tylko umieli się dobrze bić, ale umieli zdobywać serca hiszpańskiego ludu.

Gdy w 1939 roku wojna hiszpańska zakończyła się zwycięstwem tych, którzy korzystali z pomocy Niemiec, ochotnicy polscy stali się pariasami świata, choć oczywiście ich była jeszcze wolna. Rząd sanacyjny nawet w obliczu wojny z Niemcami nie zajął się bojownikami hiszpańskimi, których pozbawił obywatelstwa. Pełne uznanie swych praw i ocenę wielkości wysiłku Polaków — uczestników wojny w Hiszpanii oraz znaczenie tego wysiłku dla sprawy polskiej uzyskali „Dąbrowszczacy” dopiero w Nowej Wyzwolonej Polsce.

TADEUSZ CUZIK

Zagadnienie ubezpieczeń w Polsce

Obok ubezpieczeń społecznych, które znajdują się u nas w ręku instytucji państwowej, pracującej pod ścisłym nadzorem władz państwowych i przy udziale czynników społecznych, istnieje wielki dział ubezpieczeń majątkowych, (rzeczowych i osobowych), które dotąd były u nas obsługiwane po części przez instytucje państwo-publiczne, a po części przez przedsiębiorstwa prywatne, występujące najczęściej w formie towarzystw akcyjnych, krajowych i zagranicznych.

Wszystkim wiadomo, że w tych prywatnych towarzystwach ubezpieczeń, zwłaszcza w mniejszych, mimo, że podlegały nadzorowi Państwa, działo się nie najlepiej, że interes akcjonariuszy i możnych dyrektorów był zazwyczaj stawiany wyżej, niż interes ubezpieczonych, że z racji ich zależności od kapitalistów zagranicznych znaczna część zbieranych u nas składek ubezpieczeniowych odpływała zagranicę, że wreszcie zdarzały się „panamy” i bankructwa, które nie tylko rujnowały ubezpieczonych, ale podkopywały też u szerokiego ogółu ludności zaufanie do samych ubezpieczeń.

To też w ostatnich latach przed wojną ujawnił się wyraźny spadek zaufania do towarzystw prywatnych, przy jednoczesnym wzroście znaczenia publiczno-prawnych zakładów ubezpieczeń, które nie tylko spełniały z powodzeniem i pożytkiem dla ubezpieczonych swoje ściśle ubezpieczeniowe zadania, ale rozwijały też szeroką akcję prewencyjną, zwłaszcza w dziedzinie ogniowej, udzielając w szerokim zakresie ulgowych pożyczek na racjonalną odbudowę wsi i miasteczek po pożarach zbiorowych, propagując budownictwo ogniotrwale i zasilając organizacje strażackie. Publiczno-prawne zakłady ubezpieczeń miały w roku 1937 ponad 67 mil. zł. składek, mimo, że we wszystkich prowadzonych przez siebie działach ubezpieczeń systematycznie i stale obniżały stopę składkową. Wszystkie prywatne towarzystwa ubezpieczeń krajowe miały w tym czasie zbioru składek razem około 48,5 mil. zł., a zagraniczne 19,2 mil. zł.

Wszystko wskazywało wówczas na to, że bądź naturalnym biegiem rzeczy prywatne towarzystwa ubezpieczeń tracić będą coraz bardziej swoją wagę w gospodarstwie życiu Polski, bądź też nastąpi reforma ustawodawstwa, która rozszerzy jeszcze bardziej zakres działania i uprawnień publicznych zakładów i ograniczy penetrację prywatnego a zwłaszcza zagranicznego kapitału na naszym rynku ubezpieczeniowym. Wojna i jej następstwa gospodarczo-społeczne, nakazujące nam z nieodpartą siłą przejście do systemu uspołecznionej i planowej gospodarki we wszystkich dziedzinach życia, stawiają przed nami też zagadnienie uregulowania sprawy ubezpieczeń. Logiczną konsekwencją dotychczasowego rozwoju i naj-

lepszym rozwiązaniem w ramach nowego ustroju naszego Państwa będzie powierzenie wyłącznych uprawnień w dziedzinie prowadzenia indywidualnych ubezpieczeń majątkowych (rzeczowych i osobowych) — jednej instytucji publiczno-prawnej.

Tym sposobem usuniemy z tego terenu gospodarki narodowej kapitał prywatny, który z natury rzeczy myśli przede wszystkim o zysku, a często uzależniony jest od finansistów zagranicznych, od których otrzymuje dyrektywy działania i którym przekazuje zyski, pobawiając Skarb Państwa podatków i powodując odpływ kapitałów, których brak w kraju.

Dalszym ważnym momentem, przemawiającym za monopolem ubezpieczeniowym jest wzgląd na marnotrawstwo środków, do czego z konieczności prowadzi konkurencja między instytucjami ubezpieczeniowymi. Już przed wojną zaobserwowano, że znaczna część wpływów ze składek w towarzystwach prywatnych pochłaniały prowizje agentów, którzy sobie nawzajem wyrzuli klientów i to nie zawsze godziwymi środkami. Przy monopolu ubezpieczeniowym odpada oś tych kosztów, przyczyniając się również do potaniaenia samego ubezpieczenia.

Wreszcie konieczność wprowadzenia monopolu ubezpieczeniowego wpływa także z samych założeń naszego ustroju gospodarczego, który podstawowe i kluczowe gałęzie życia ekonomicznego wyłącza z pod wpływu kapitalistycznych metod i tendencji. Zaspokojenie potrzeb ubezpieczeniowych jednostek i organizacje gospodarczych jest niewątpliwie taką podstawową gałęzią życia gospodarczego i nie powinno być dla nikogo źródłem zysków.

Godząc się z ideą usunięcia z rynku ubezpieczeniowego prywatnego kapitału, wysuwają niektórzy przeciwnicy monopolu projekt utworzenia paru lub kilku publiczno-prawnych zakładów ubezpieczeń, które bądź obsługiwałyby przydzielone im tereny kraju, bądź też prowadziłyby określone działy ubezpieczeń. Miałyby to chronić zakład monopolistyczny od zbiurokratyzowania, dałoby pole do pożytecznego współzawodnictwa i przyczyniłoby się do potaniaenia ubezpieczeń.

Tworzenie regionalnych zakładów byłoby sprzeczne z ideą szeroko pojętej solidarności społecznej, która nakazuje rozkładać ciężar szkód losowych możliwie sprawiedliwie na wszystkie gospodarujące komórki organizmu narodowego. Jeżeli np. region rolniczy, narażony na częste pożary lub gradobicia, ma być w interesie całości gospodarstwa narodowego chroniony przed upadkiem gospodarczym, to trzeba by do jego szybkiej odbudowy zaangażowały się wszystkie inne regiony. Sam się bowiem z katastrofy nie podźwignie i albo będzie musiał otrzymać pomoc ze skarbu Państwa, który drogą podatków obciąża te inne regiony, albo będzie przez dłuższy czas pozycja ujemna w całkowitym rachunku gospodarczym kraju. Tak samo i ewentualna wielka szkoda w jakiejś gałęzi przemysłu musi być renowana solidarnie przez całą resztę gospodarstwa państwa, a nie przez jedną tylko tę gałąź, która realizuje się wprawdzie w społeczeństwie życia gospodarczego i harmonijna współpraca wszystkich gałęzi produkcji.

Tworzenie zaś szeregu zakładów dla prowadzenia różnych działów ubezpieczeń byłoby znów sprzeczne z zasadami racjonalnej gospodarki, która każe unikać dublowania pewnych funkcji i marnotrawstwa środków na równoległe obok siebie działające analogiczne organizacje gospo-

darcze. Tylko przez scentralizowanie ubezpieczeń w jednej instytucji osiągamy właściwą i tak konieczną w naszych warunkach ekonomicznych siłę i oszczędność w administracyjnych.

Jedną organizacją ubezpieczeniową, kontrolowaną ściśle przez władze państwowe, a kierowaną przez zarząd instytucji przy udziale Rady, złożonej z przedstawicieli organizacji samorządowych i społeczno-gospodarczych, zapewni nie tylko najjaśniejszą obsługę ubezpieczeniową, ale da też możność prowadzenia jednolitej polityki ubezpieczeniowej i rozwinięcia szerokiej akcji zapobiegawczej.

Wszystko przemawia więc za tym, by nie tylko zerwać z systemem prywatno-kapitalistycznym w ubezpieczeniach, ale także z separatyzmem dzielnicowym i z różnorodnością w działaniu, a oprócz całokształt ochrony ubezpieczeniowej na jednej publiczno-prawnej instytucji, która da się bez tarć i wstrząsów włączyć i w każdym czasie przystosować do ogólnego planu gospodarczego Państwa.

Na marginesie

„Zamieszanie w raju”

Tak zatytułowany jest artykuł wstępujący w jednym z ostatnich numerów angielskiego tygodnika lewicowego „Tribune”. „Rajem” mają być Stany Zjednoczone. Tak przynajmniej nazywa ten kraj konserwatywny „Daily Express”, który opisał dobrobyt amerykański i podziwiał „energję, inicjatywę i zdecydowanie”, wykazane przez rząd USA przy likwidowaniu wszystkich ograniczeń okresu wojennego.

„Tribune” polemizuje z konserwatystami, przeciwstawiającymi obecnie chętnie Stany Zjednoczone, w których rządzi „inicjatywa prywatna” — Anglii, w której przy władzy jest Partia Pracy. „Tribune” przypomina bezrobocie przedwojenne w USA i powołuje się na oficjalne oświadczenia dygnitarzy amerykańskich, przewidujących, że na wiosnę 1946 roku liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych przekroczy 8.000.000 osób.

W Ameryce rządzi wielki kapitał, który niedawno doprowadził do nagłego zerwania umowy dzierżawno-pożyczkowej (t. zw. „lend-lease”), nie chcąc pomagać socjalistycznemu rządowi Anglii. Teraz siery kapitalistyczne USA ogłosiły swe dalsze postulaty w dziedzinie polityki zagranicznej, ujmując je w memorandum do prezydenta Trumana. Przytoczmy za „Tribune” te postulaty:

1) Utrzymanie tajemnicy bomby atomowej, 2) zatrzymanie obcych wysp na Pacyfiku, 3) pertraktacje w sprawie utrzymania innych baz, okupowanych przez Stany Zjednoczone podczas wojny, 4) wyzyskanie światowej komunikacji lotniczej dla przedsiębiorstw amerykańskich, 5) otwarcie Chin, jako najkorzystniejszego terenu dla handlu amerykańskiego, 6) zasada odpłatności przy wszelkich dostawach.

Tym izolacjonistycznym postulatami reakcji amerykańskiej „Tribune” przedstawia perspektywę nadchodzącego kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych, — tym „raju”, któremu grozi coraz to większe zamieszanie.



LITERATURA I SZTUKA

Czasopiśmiennictwo polskie*)

Zbieranie materiałów bibliograficznych dotyczących periodyków jest w dzisiejszych warunkach szczególnie uciążliwe. Trudności transportowe, niemożliwość rozwinięty kolportaż zmusza do opierania się na zawodowej niekiedy informacji. Wiadomość o ukazaniu się pisma, jego przeniesieniu z miejsca na miejsce (Rzeczpospolita np. przenosiła się 4 razy), lub tymbar-dziej o jego zlikwidowaniu nie zawsze do-ciera dość prędko do wiadomości biblio-grafa. Stąd materiał podany w tym arty-kule może się okazać nieścisły — z punk-tu widzenia naukowego; dla publicysty jednak wydaje się być dostatecznie poważ-ny i można się bez obawy popełnienia zasadniczego błędu, korzystać.

Jakbyśmy do zagadnienia nie podeszli, z jakiegoby stanowiska na sprawę nie spojrzeć, przyznać trzeba, że czasopismo w życiu współczesnym posiada duże zna-czenie. Pomijam tu znaną i oczywistą rolę gazety jako czynnika informacyjnego i wychowawczo - politycznego. W obecnej sytuacji na rynku wydawniczym przy o-krzyżanym już ze wszech stron braku pa-pieru, wobec przeraźliwego zniszczenia w naszym księgozbiórze — rola każdego no-wego periodyku wzrasta w dwójnasób.

Od lipca r. ub. po dzień dzisiejszy uka-zało się w Polsce 279 czasopism. Szereg z nich po krótkim żywocie przestało się u-kazywać, tak że w obecnej chwili jesteśmy w stanie wymienić 239 pism aktualnie wy-chodzących. Trudno oczywiście nazwać wszystkie w krótkim artykule po imieniu (bibliografia ich ukaże się wkrótce w „Kulturze i Książce”), spróbujmy jednak ująć zagadnienie statystycznie, przy-rzecz się ich rozmieszczeniu.

W woj. warszawskim ukazuje się 43 pism, w woj. łódzkim 36 pism, w woj. kra-kowskim 29 pism, w woj. śląskim 25 pism, w woj. lubelskim 24 pisma, w woj. poznań-skim 19 pism, w woj. pomorskim 17 pism, w woj. kieleckim 11 pism, w rzeszowskim 9 pism, na Śląsku Dolnym ukazuje się 5 pism, w woj. gdańskim 4 pisma, w woj. białostockim 3 pisma, na Pomorzu Zachodnim 2 pisma, niewiadome 12 pism; ra-zem 239 pism.

Na Mazurach i Warmii nie ma ani je-dnego czasopisma.

Trudno jest niezmiennie dokonać po-działu czasopism według treści. Każde chciałoby być wszechstronne. W periody-kach gospodarczych nierzadko znaleźć można artykuły czysto polityczne, w wy-dawnictwach specjalnych spotkasz poezję i nowelę. Z grubsza jednak obraz wygląda jak następuje:

Czasopisma ogólnoinformacyjne 101, urzędowe i samorządowe 26, organy zrzeszeń zawodowych i zjednoczeń przemysłowych 21, frontowe, wojskowe, milicja 20, młodzieżowe i dla dzieci 20, religijne 10, gospodarcze 9, literackie, artystyczne 8, kulturalno - oświatowe 8, ilustracyjno - rozrywk. Humor 5, naukowe 2, różne 4, razem 238 pism.

Jak widać z powyższego zestawienia, ponad 42 proc. ukazujących się czasopism ma charakter ogólnoinformacyjny (wśród nich jest 26 dzienników), poniżej 4 proc. — gospodarczy, tyleż samo literacko - arty-styczny i kulturalno - oświatowy; tylko 2 czasopisma można nazwać naukowymi.

Procentowe rozmieszczenie tych pozy-cyj jest wysoce niepokojące. Trudno za-przeczyć, że pisma ogólnoinformacyjne są ważnym i konstruktywnym czynnikiem w kulturalnej odbudowie kraju, jako lek-tura olbrzymiej większości czytających o-bywateli. Trudno także wniesić coś prze-ciw liczbie tych pism. Wobec ukazujących się w Polsce w 1937 r. 2.692 periodyków — liczba 239 obecnie wychodzących jest i tak znikomo mała. Niepokojące jest jednak to, że na ogólną liczbę 239 pism tylko 9 ma charakter gospodarczy, 9 kulturalno - o-światowy i zaledwie 2 naukowe. Wobec ogólnego braku fachowców, wobec po-wszechnego obniżenia poziomu intelektu-alnego naszej ludności i przy wspomnia-

nym na wstępie opłakanym stanie naszego ruchu wydawniczego i gospodarki papie-rem, każde dobre pismo fachowe, oświa-towe czy naukowe, mogłoby książkę nie-raz z powodzeniem zastąpić i w dużej mierze przyczynić się do poprawy situa-cji na rynku wydawniczym. Przed wojną, w czasach, do których żadną miarą po-wrócić nie chcemy, mieliśmy na ogólną liczbę 2.692 ok. 31 proc. czasopism gospo-darczych i naukowych (w statystyce poda-nej przez Rocznik Statystyczny czasopisma kulturalno - oświatowe nie są wyszczególnione), dziś na ogólną liczbę 238 — ma-my takich pism niespełna 5 proc. Stanow-czo za mało!

Osobnym zagadnieniem jest poziom u-kazujących się periodyków. Zadaję sobie ten zaiste heroiczny trud przeczytania co-dzienn przynajmniej kilkunastu pism z róż-nych dziedzin i różnych połaci kraju. Oprócz kilku (mogłbym je na palcach obu rąk wyliczyć) pism centralnych, ogólny ich poziom jest opłakany. Wstępniak na-pisany niewprawną ręką niezawsze inteli-gentnego publicysty, trochę wiadomości z „Polpressu”, trochę ściągniętego z lep-szych czasopism materiału informacyjnego, jakiś występ miejscowego grafomana — ot i gazeta gotowa. Miałem sposobność obserwować formowanie się takiej, pożałuj się Boże, gazety w jednym z prowincjo-nalnych (i to wcale nie najmniejszych) miast. Główną rolę odgrywały tam no-życe.

Mowa tu rzecz jasna o pismach ogólnoinformacyjnych. Tych zaś kilka ukazujących się pism fachowych też nie zawsze osiąga-ją należyty poziom. Przed paru dniami prze-glądałem takie właśnie, w którym jeden wywiad, wrażenia z wycieczki po kraju, mało ważne informacje (m. in. o „zna-nych” hotelach i „pierwszorzędnym” re-stauracjach), oraz dziesiątki ogłoszeń, zaj-mujących większość kolumn — z trudem usprawiedliwiały dumny tytuł „Rolnictwo i przemysł”. Cały wspomniany materiał, drukowany z skandaliczną rozrzutnością na porządnym satynowanym papierze, zu-pelnie niepotrzebnie garmondem. Jakbyś-mi mieli w kraju za dużo papieru!

Do pism naukowych w przeprowadzo-nym przeze mnie podziale, udało mi się z wielkim trudem zaliczyć wznowiony w Krakowie „Język Polski” i... „Medycynę Weterynaryjną” w Lublinie. To wszystko.

Nie wspominam już o pismach religij-nych, których poziom wymaga specjalne-go omówienia.

Jaka jest przyczyna tego stanu. Rzecz wydaje się bardzo prosta. Ot, poprostu łatwiej jest zrobić pismo zle niż dobre, łatwiej operować nożycami, niż rozumem i inteligencją, łatwiej napisać „wrażenia z podróży” niż uczciwy fachowy artykuł, łatwiej wreszcie zapłacić 8 kolumn garmondem niż petitem. Ubolewać tylko należy, że żaden „czynnik miarodajny” nie zajął się dotychczas tą sprawą. Z radością powi-taliśmy wiadomość o utworzeniu się przy Ministerstwie oświaty Rady Książki, która, miejmy nadzieję, ureguluje chaos panują-cy na rynku wydawnictw książkowych. Późno powstała ale lepiej niż nigdy. Zda-je się, że również potrzebna byłaby „Rada Gazety”, czy jak ją tam nazwać, która u-regulowałaby stan naszego czasopiśmiennictwa. Obie te Rady, współpracując ze sobą ściśle, zaoszczędziłyby państwu wie-le ton drogiego papieru, a konsumentowi niepotrzebnej, a nieraz nawet szkodliwej lektury.

Przypomnę jeszcze w końcu, że wobec 2.692 czasopism, jakie mieliśmy w 1937 r., ukazało się ok. 8.000 druków nieperio-dycznych. Dziś zaś na ogólną liczbę 239 czasopism mamy ok. 350 pozycji książko-wych. A przecież wszyscy tak łakniemy dobrej lektury! Sądzę, że i tu właściwa, planowa gospodarka mogłaby usanować panujące stosunki; mielibyśmy wtedy po-trzebne i dobre pisma i choćby najniezbę-dniejsze książki.

Sprawa uregulowania chaosu wydawni-czego tak książek jak i czasopism jest sprawą pierwszorzędną wagi dla cało-kształtu naszego życia społecznego.

Zygmunt Szymański.

Paweł Hertz

Pamięci plutonowego

W ataku szli artylerzystom
noc zakwitała w biały kwiat.
Pociśki jak odpowiedź listom
wrzucano w skrzynki przyszłych lat.

I to nie była noc. I nawet
przez kanonady gesty dym
Nie widział nikt konturn lawet.
Kanonier gasł i mokry nimb

tak błyszczał w ogniu, jak historia
potrafi błyszczeć ze swych kart.
A tam: posępny mur pretorian
i hasła rozstawionych wart.

Kanonier gasł, gdy gasła wojna,
pod artylerii wrogiej gwizd.
Tylko żołnierska i spokojna
trwa pamięć, jak w tornistrze list.

Włodzimierz Słobodnik

Śmierć leśna

W puszczy jodłowej, gdzie poprzez drzewa
Niebo najczystsze barwy przesiewa,
Padłeś i mech cię przytulił miękki —
Wypadł karabin z żołnierskiej reki.

Kula świsnęła, serce przeszyła.
Puszcza, to twoja leśna mogiła,
Ciemnozielona i gąszczasta,
Sercu wiernemu ostatnia przystań.

Gdy partyzancka śmierć cię położył,
Walczyć o życie i niepodległość.
Zbiegły się łody nad toba szumnie:
„Spój nam na wieki w jodłowej trumnie!”

Z twego wiernego serca wyrótnie
Polska podobna wysmukłej sośnie.
Polska słoneczna i sprawiedliwa.
Jasna jak w polu kłosiste żniwa.

Uzbekistan, Fergana 1944 r.

SZOPKA POLITYCZNA

Ślawni ludzie muszą płacić za swoją popularność najrozmaitszą walutą. Między innymi muszą dostarczyć światu nieco dobrego humoru, dać kilka pretekstów do żartów i dowcipów; warto tę cenę zapła-cić, bo z kogo się ludzie nie śmieją, ten napewno nie jest popularny.

Preteksty do żartów mogą być rozma-ite, bardziej lub mniej zewnętrzne, przy-padkowe. Jeśli ktoś nazywa się Gomółka i pewnemu Anglikowi nazwiskiem Kerr każe się tytułować go „sir” (co czyta się „ser”), to będzie to napewno śmieszne (pod jeszcze jednym warunkiem, oczywi-ście: jeśli wiemy, że te osoby istnieją i są wysokimi dygnitarzami); ale śmieszność ta będzie powierzchowna. Ot, zwyczajna tylko gra słów, przypadkowy zbieg oko-liczności. Tak samo będzie, gdy ktoś ma wielki nos, albo łysinę, albo jest chudy, i karykaturzysta podkreślił tę jego cechę w sposób przesadny. — Nie mam tu wca-le zamiaru odbierać tym niegłębokim a zabawnym dowcipem prawa do życia, owszem, gotów jestem śmiać się z nich bardzo szczerze; chcę im tylko wyznaczyć właściwe miejsce w hierarchii humoru.

Bo — może być głębsza satyra, bardziej w sedno komizmu ludzkiego, jaki wszys-cy w sobie bezwiednie nosimy, trafiający dowcip, żart o istotniejszym pokryciu. Je-śli arystokrata z dziada praddziada znaj-dzie się nagle na wysokim stanowisku w rządzie demokratycznym, to — mimo, że jego krok w kierunku demokracji uzna-jemy za zupełnie słuszny i ładny — sy-tuacja taka stwarza liczne okazje różnych zabawnych żarcików, które będą miały jednak lepsze uzasadnienie, niż żart o czy-jejs brodawce na nosie.

I tak monaby iść wciąż dalej i dalej, wyszukiwać coraz głębsze preteksty do żartów, wymierzać drogi coraz doskonalszej, jadowitszej a równocześnie lepszej satyry; bo w ostatecznym rachunku żart satyryka jest takim samym sądem nad rzeczywistością, jak każde inne prawdzi-we dzieło sztuki.

Wydawałoby się, że im „wyższy” i głę-bszy rodzaj satyry, czy żartu, tym rów-nocześnie „lepsz”; ale nie bo może być kiepski żart o głębokim podłożu i świe-tny dowcip, opierający się na jakimś przy-padkowym zbiegu rytmów, rymów i jesz-cze jakiejś grze słów.

W „Szopce politycznej” Minkiewicz-a i Brzechwy najlepsze były takie właśnie elektryzujące komiczną poezją skojarze-nia, jak na przykład, gdy prezydent Mijał śpiewa, że „Dąb-Kociół dokonał tego nie-zdoła, by włos mi stanął Dęba Kociola”.

albo „płyn Łodzi moja, pogoda sprzyja, zdradne mielizny Mijał omija” (cytuje z pamięci). Poza taką rozrzaną wszędzie poetycką ekwilibrystyką są w szopce róż-nież karykatury; znów trzeba o nich po-wiedzieć, że są przeważnie powierzchow-ne i prawie zawsze bardzo zabawne. Min. Minc, Nałkowska, Słonimski, wice-pre-mier Mikołajczyk — to chyba najlepsze punkty całego programu i doskonale przy-kłady zgrabnej, psychologicznej karyka-tury.

Wydaje mi się, że warto tu zwrócić uwagę na kilka fragmentów tej szopki; chodzi mianowicie o te, które karykatu-ry, wady nie tyle poszczególne osobistości, co instytucje: a więc BOS, Kinofikację i Ministerstwo Kultury i Sztuki. Dla mnie miały te momenty jakieś nieco inne wa-barwienie, niż reszta szopki, i mam wra-żenie, że dzisiejsza satyra polityczna mo-głaby szukać pewnych możliwości dla sie-bie właśnie w tym kierunku. Nie doce-niamy na ogół roli, jaką w naszym życiu społecznym i prywatnym odgrywają nie ludzie, a właśnie instytucje; i nie zawsze umiemy zdać sobie sprawę z politycznego znaczenia tych naszych organów życia zbiorowego. Satyra ma wiele danych, aby być pionierką na tym terenie; a za nią poszłoby już wszystko dalsze...

Tylko — jeden warunek. Musiałaby to istotnie być wielka satyra, taka, która re-zygnuje ze śmieszności gry słów, szcze-gółów ludzkiej postaci, a nawet blaskowej czy cieni jakiejś wybranej jednostkowej psychiki, taka, która całym swym ładun-kiem sztywności uderza w międzyludzkie, społeczne sprawy. I musiałaby to być satyra głębsza i prawdziwsza, rezygnują-ca z wszelkiej łatwizny, zalatującej publi-cystyką. Dlatego, choć podobają mi się wymienione fragmenty z BOS-em, Kino-fikacją i Ministerstwem Kultury i Sztuki nie mogę z takim samym spokojem chwalić fragment PSL-owski, przypominający niekiedy zbyt żywo gazeciarski sposób myślenia; a już zupełnie zdecydowanie nie podobają mi się figura Churchilla, ma-niaca wyrażać stosunek pewnej części spo-leczności angielskiego do Niemców i Po-laków. To już publicystyka nie tylko ga-zeciarska, ale i licha.

Doskonale są figurki lalek (Zaruby i Ulanowskiego). Strona aktorska na razie jeszcze nierówna, ale przynajmniej część braków (niezupełne skoordynowanie momen-tach zbyt nerwowe) da się z pewnością naprawić.

EDWARD CSATO

SKUPUJE

SZMELC złoty, srebro i brylanty. — Budziki, zegary biurowe i kredensowe.
SPRZEDAJE: Obrączki ślubne złote, pierścionki, sygnety cyzelowane oraz

DUŻY WYBÓR ZEGARÓW.

Firma „ZENIT” Łódź
PIOTRKOWSKA 70 (sklep). — Telefon 206-96.

*) Wszelkie dane do powyższego artykułu pochodzą z materiałów zebranych przez Wydział Upowszechnienia Kultury Sp. Wyd. „Czytelnik” oraz z Rocznika Statystycznego na rok 1939.

Z cyklu: reportaże fabryczne

Pomimo ciężkich warunków-robotnicy pracują wydajnie

Łódzka fabryka „Steiner” przekroczyła plan produkcji

Przychodzimy do fabryki o godzinie 10 rano. Warsztaty stoją, bo nie ma prądu. Zdarza się to nie po raz pierwszy. Już drugi tydzień jedna zmiana na tkalni pracuje w nocy, ażeby odciążyć Elektrownię. W niedzielę pracują Niemcy. Niejednokrotnie, wobec przerwy w pracy, robotnicy zostają dłużej, aby nadrobić stracone godziny. Dyrekcja i załoga robią co mogą, aby nie obniżyć produkcji.

PLAN PRZEKROCZONY

Pomimo trudności, z jakimi trzeba walczyć, t. zn. pomimo przerw w dostawie prądu i nieuregulowanego przydziału węgla, wyniki pracy są bardzo dobre. Fabryka wykonuje z nadwyżką plan produkcji. Plan przewiduje dla przedziału 8.321 kg. dzienne, dla tkalni — 330.000 m. W przedziale w październiku osiągnięto 125 proc. na tkalni — 115,8 proc., a na wykończalni — 116,5 proc.

Fabryka zatrudnia 1300 robotników, w tym większość kobiet. Produkuje przede wszystkim dla wojska: — dreluchy, koszulówki, materiał na onuce. Małą część produkcji stanowią flanele dla ludności cywilnej.

Po krótkiej rozmowie z dyrektorem i Radą Zakładową i po otrzymaniu powyższych danych liczbowych idziemy „na fabrykę”.

NISKIE ZAROBKI — WYSOKIE CENY

Po dwu i pół godzinnej przerwie warsztaty ruszają.

Chcemy dowiedzieć się od robotnic o ich troskach, o tym, co ich dziś najbardziej gnębi.

Na przedziałni otacza nas grupka kobiet. Cieszą się, żeśmy przyszli. Ze mogą opowiedzieć o swych bolączkach. Maszyny zagłuszają ich głosy. Muszą krzyczeć wprost do ucha. Mówią o swej ciężkiej pracy, o zmęczeniu i o nadziei, że może produkcja będzie ciągle wzrastać, po prawią się ich warunki życiowe.

Zarobki: przeciętnie 300 zł. na dwa tygodnie. Jedna z robotnic pracująca 24 lata w fabryce przy wrzeczonych zarobiła 400 zł. i 8 punktów tekstylnych. Najwięcej zarobiła prządka, która uzyskała za okres od 7 do 20 października 636 zł. i 16 gr. i 11 punktów premiowych. To jest rekord.

— Chciałoby się osiągnąć największą wydajność, najwięcej wytworzyć i najwięcej zarobić. Ale przecież nie każda z nas pomimo chęci i starań potrafi. I niektóre warsztaty są gorsze...

— Czyż można żyć za 800 zł. miesięcznie! Mąż gdzieś w świecie, dwoje dzieci w wieku szkolnym. Na Koło Rodzicielskie trzeba płacić 150 zł. miesięcznie...

— Stołówka się od jakiegoś czasu poprawiła, ale dostajemy tylko zupeł. A ceny na mieście drożeją...

Fabryka ma swoją własną spółdzielnię. Robotnicy dostają tygodniowo 2 kg. chleba białego za 28 zł.; ale nie dla wszystkich starczy. „Kto pierwszy, ten lepszy, a od warsztatu odejść nie można. Ci, co trzymają ze sklepem „sztamę” zawsze dostają, dla innych braknie”. — skarżą się.

— Nam nie chodzi o luksusy — mówi stara, wykwalfikowana robotnica — Rozumiemy, że jest ciężko. Wiemy, że gdyby za bardzo wzrosły nasze zarobki, to i żywność by zdrożała, a pieniądze straciłyby wartość. Ale domagamy się sprawiedliwego rozdziału żywności i odzieży...

— Czytaliśmy w waszej gazecie, jakie przydziały otrzymują pracownicy różnych instytucji. Robotnicy są pokrzywdzeni...

BILETY TRAMWAJOWE

— A teraz — dorzuca inna, a towarzyszy jej chór potakujących głosów — te bilety tramwajowe... Przecież to nasza krzywda. Jak w niedzielę siedzę w domu, to tracę bilet, a w dzień powszedni trzeba nieraz więcej razy pojechać i płacić po 3 zł. Niech podwyższą jeszcze bardziej ceny dla szabrowników, ale dla nas dziej ceny niech będzie przynajmniej taki, jak dotąd — 62 przejazdy miesięcznie, ale bez ograniczenia daty.

Pytamy o opał na zimę. Delegacja robotników pojechała przed kilku tygodniami do Katowic i zawarła następującą umowę: — za sto kilo węgla robotnicy płacili będą jednym punktem premiowym. Pierwszy transport już nadszedł, każdy otrzymał na razie po 1 metrze węgla.

KOBIETY PRACUJĄ W NOCY

Idziemy na tkalnię. Rozmowa powtarza się. Wszędzie te same troski — niskie zarobki, wysokie ceny, małe przydziały (jak dawno już nie było tuszczu!) — poczucie różnicy jaka istnieje między zarobkiem i stopą życiową robotników, a niepracujących...

Na tkalni jest jeszcze jedna troska: praca nocna. Jedna zmiana pracuje od godziny 10 wieczór: do 6 rano. W większości kobiety.

— Dziecko trzeba zostawić samo w domu. Czy boją się pracy przy sztucznym oświetleniu. Ledwie chodzimy ze zmęczeniem, a o odpoczynku nie ma mowy. W domu prac...

Ochodzimy od krosien, a w uszach brzmi nam rytm codziennej, szarej, wydajnej pracy i pełne smutku słowa robotnic.

RAŻNIEJ SIĘ ROBI NA SERCU

O kilka domów dalej, przy ul. Piotrkowskiej 272 w dawnym pałacu Steinertów jest piękna świetlica i biblioteka. Książek polskich nie dużo. Dochód z zabawy przeznaczono na zakup nowych.

W suterynie warsztat szewski. Majster

i czeladnik nie mogą wprost nadażyć z robotą. Męskie zelówki kosztują 90 zł., a damskie — 70. Na pierwszym piętrze pracownia krawiecka: 5 maszyn, 2 kierowniczki i kilka Niemiek. Praca wfe. Od uszycia sukni pobiera się 50 zł., od koszuli — 25. Zarówno szwalnia jak i warsztat szewski są dla robotników fabryki „Steiner” wielkim ułatwieniem: — niskie ceny, dobra robota — no i nie potrzeba daleko chodzić...

W przedszkolu rozbrzmiewa śmiech dziecięcy. Na oszklonym tarasie leżakują mali wychowankowie. Przedszkole mieści się w pięknym kilkupokojowym lokalu, czystym, błyszczącym i ładnie urządzone. Dzieciaki otrzymują 3 razy dziennie posiłki... — obiady z dwóch dań, na śniadanie i podwieczorki — białe pieczywo z masłem i kawa z mlekiem. Nad dziećmi czuwa fachowa wychowawczyni, absolwentka kursu RTPD.

— Gdy mi już bardzo źle i smutno — mówi jedna z matek — przychodzę tu na chwilę. Kiedy zobaczę, że chociaż ten mój malutki bawi się i śmieje, i że nie jest głodny, że ma opiekę — trochę rażniej robi mi się na sercu.

D. R.

KRONIKA WARSZAWY

ŚLĄSK KOŃCZY PRACĘ NAD KONSTRUKCJĄ MOSTU PONIATOWSKIEGO

Huta Pokój w Nowym Bytomiu ukończyła wszelkie prace związane z dostawą materiałów na odbudowę mostu Poniatowskiego w Warszawie. Wszystkie elementy konstrukcji zostały już załadowane i wysłane do stolicy.

Również wytwórnia wagonów i młotów mechanicznych w Chorzowie wykonała wszelkie zlecenia Biura Odbudowy Stolicy, dotyczące konstrukcji mostu Poniatowskiego.

ZNIKNA DZIKIE TARGOWISKA

Z dniem 5 listopada wprowadzony zostaje na terenie Warszawy lewobrzeżnej (Sterostwo Grodzkie — Śródmiejskie

Warszawskie) — zakaz wszelkiego handlu ulicznego na ulicach i placach publicznych Warszawy. Dla handlujących wyznaczył Zarząd Miasta trzy targowiska dla handlu żywnością: przy ul. Koszykowej 63, ulicy Noakowskiego 14 i na Placu Kazimierza Wielkiego. Dla handlu innymi artykułami przeznaczone są targowiska na Placu Grzybowskim i Placu Kercelego.

W ten sposób dzikie targowiska wzdłuż ulicy Poznańskiej, stanowiącej jedno z rażących anomalii życia Warszawy, zakończy swój żywot.

Uprawianie handlu poza wyznaczonymi miejscami grozi karą do 6 miesięcy aresztu i grzywną pieniężną do wysokości pół miliona zł.

Delegaci do spraw młodzieży szkół wyższych

WARSZAWA (PAP). Dziennik Ustaw RP Nr 46 zamieszcza dekret z dn. 16. 10. 1945 r. o ustanowieniu delegatów do spraw młodzieży szkół wyższych. Według tego dekretu Minister Oświaty może powołać w poszczególnych ośrodkach akademickich delegatów do spraw młodzieży szkół wyższych dla załatwienia spraw pomocy gospodarczej i zdrowotnej dla młodzieży i jej stowarzyszeń. Delegatów do spraw młodzieży szkół wyższych powołuje Minister Oświaty, po zasięgnięciu opinii senatów akademickich danych ośrodków. Rozporządzenie Ministra Oświaty ustali zakres kompetencji delegatów do spraw młodzieży szkół wyższych.

Minister oświaty może przekazywać im w drodze rozporządzenia sprawy, należące do jego kompetencji, lub do kompetencji władz akademickich, o ile dotyczą one spraw pomo-

cy gospodarczej i zdrowotnej dla młodzieży i jej stowarzyszeń.

Jednocześnie w tym samym numerze Dziennika Ustaw znajdujemy rozporządzenie Ministra Oświaty z dn. 25. 10. 1945 r. w sprawie ustalenia właściwości delegatów do spraw młodzieżowych szkół wyższych.

Na podstawie tego rozporządzenia, delegatom tym przekazuje się zatwierdzenie wniosków rad wydziałowych w sprawach przyznawania i utraty stypendiów oraz kompetencje Ministra Oświaty i władz akademickich, o ile kompetencje te dotyczą domów akademickich lub też innych urządzeń, przeznaczonych dla młodzieży szkół wyższych. Delegaci do spraw młodzieży szkół wyższych czuwają nad pomyślnym układem warunków życiowych tej młodzieży oraz sprawują opiekę materialną nad stowarzyszeniami akademickimi.

WIEŚCI Z KRAJU

MAŁO ZNANE POLSKIE PORTY

We wschodniej części Wybrzeża znajdują się małe porty rybackie Tolkmicko i Frombork. Mają one kształt prostokątnych basenów. W obydwu portach są zatopione kutry rybackie, które będą wkrótce podniesione.

NOWY PUNKT DLA REPATRIANTÓW W BIELSKU

Nowy punkt dla repatriantów z zachodu i południa powstał w Bielsku. Punkt mieści się w gmachu hotelu „Prezydent”. Ostatnio przydzielono punktowi jeszcze dwa budynki.

Pierwszy transport repatriantów z Zachodu przybył do Bielska 17 października b. r. Od tego czasu nasilenie transportów wzrasta. Rywają wypadki, kiedy pracownicy punktu pracują po 30 godzin bez przerwy, aby umożliwić repatriantom jak najszybszy powrót do domów.

BRAK PRZEDSZKOLI NA ZAOLZIU

W roku 1938 były czynne na Zaolziu ogółem 72 polskie przedszkola, w tej chwili jest ich 8. Ani ministerstwo oświaty w Pradze, ani lokalne Rady Narodowe (narodni wyborcy) nie śpieszą się z ich uruchomieniem.

GESTAPOWIEC W BARAKU PUR

W tych dniach został w baraku PUR w Katowicach rozpoznany przez repatriantów i ujęty gestapowiec. Oddano go w ręce władz bezpieczeństwa.

OFICERSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy, w gmachu dawnej podchorążówki, powstaje pierwsza w Polsce Oficerska Szkoła Samochodowa.

NA ZAOLZIU NIE MA SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Wśród młodzieży polskiej na Zaolziu istnieje wielki pęd do wstępowania do szkół zawodowych, których, niestety, nie otworzono jeszcze mimo usilnych starań ze strony miejscowego społeczeństwa polskiego. W roku 1939 na Zaolziu istniały szkoły gospodarstwa wiejskiego w Orłowej, Końskiej oraz t. zw. „paralelki” przy szkole rolniczej w Cieszyńcu Zachodnim. Szkoły w Orłowej i Końskiej mieściły się we własnych budynkach, które były własnością Polskiej Macierzy Szkolnej.

Dotychczas nie otwarto żadnej z tych szkół.

Kronika filmowa

„ZAKAZANE MELODIE”

W atelier „Filmu Polskiego” w Łodzi nagrano na taśmie szereg zabronionych piosenek z okresu okupacji, wykonanych przez autentycznych śpiewaków ulicznych i podwórzowych z Warszawy. Piosenki te usłyszymy w nowym filmie produkcji polskiej pt. „Zakazane melodie”, realizowanym obecnie przez reż. L. Buczkowskiego.

Stronę muzyczną filmu opracowuje Roman Palester.

FRANCUSKIE FILMY

Przedstawiciele „Filmu Polskiego” zakontraktowali w Paryżu trzy filmy pełnometrażowe, które niebawem nadejdą do Polski:

1. „Czerwone rece” — film realistyczny z życia chłopów francuskich z udziałem nowych, nieznanych jeszcze u nas aktorów kinematografii francuskiej.
2. „Nasze jest niebo” — interesujący film o pionierach lotnictwa.
3. „Błękitna zasłona” — film z życia pielęgniarzek. Główną rolę odtwarza Gaby Morlay.

Po za tym prowadzone są pertraktacje celem zakupienia szeregu dawnych i najnowszych filmów produkcji francuskiej.

355 KIN W POLSCE

W końcu października czynnych było w Polsce 355 kinoteatrów.

W ciągu ubiegłego miesiąca Zarząd Kinoteatrów „Filmu Polskiego” uruchomił na terenie całego kraju 15 nowych kin.

Poza kinoteatrami stałymi czynne są obecnie 4 kina obiadkowe.

AKTUALNOŚCI POLSKIE NA EKRANACH FRANCUSKICH

Dzięki korzystnej wymianie dokonanej przez „Polską Kronikę Filmową” z Ciné Actualités Françaises zdjęcia polskie ukazują się już nie tylko na wszystkich ekranach Francji, lecz także w koloniach. W ciągu ubiegłego miesiąca aktualności polskie były trzykrotnie włączone do wydań francuskiej kroniki filmowej.

ANGIELSKI PRZEMYSŁ FILMOWY

Przemysł filmowy w Anglii znajduje się obecnie w stadium monopolizacji, do której zmierza największy przedsiębiorca filmowy J. A. Rank. Podczas wojny Rank wykupił większość akcji czołowego przedsiębiorstwa „Gaumont - British” i opanował szereg mniejszych przedsiębiorstw, stając się praktycznie właścicielem około 80 proc. wszystkich działów kinematografii brytyjskiej.

FILM BARWNY W Z. S. R. R.

W ub. miesiącu odbyła się w Moskwie konferencja, poświęcona problemowi kinematografii barwnej. Wzieli w niej udział realizatorzy filmowi, artyści - plastycy i krytycy.

Stwierdzono, że techniczne problemy filmu barwnego są już zasadniczo rozwiązane i obecnie należy położyć główny nacisk na zagadnienia artystyczne, powstające przy realizacji filmów barwnych.

Filmy sowieckie „Parada zwycięstwa” i „Parada sportowa” nakrecone zostały przy użyciu nowego typu taśmy wielobarwowej. System zdjęć barwnych, stosowanych w ZSRR górną o tyle nad amerykańskim „Technicolor” (technika hydrotypii), że proces zdjęć jest o wiele prostszy i nie wymaga specjalnej aparatury. Mimo to opanowanie artystycznych możliwości filmu barwnego wymaga jeszcze od realizatorów wielu poważnych studiów i dużego wysiłku twórczego. Rzeczą konieczną jest pozyskanie współpracy utalentowanych malarzy i artystów dekoratorów.

Plan kinematografii sowieckiej na rok 1946 przewiduje produkcję 10-ciu pełnoprogramowych filmów barwnych.

SOWIECKI FILM. OSNUJ NA TEMACIE POLSKIM

Zespół realizatorski wytwórni filmowej w Kijowie zobowiązał się zakończyć w roku bieżącym produkcję pełnometrażowego filmu pt. „Zygmunt Kołosowski”, którego treścią jest walka polskich patriotów z okupantem.

NOWE FILMY JOHNA FORDA

Amerykański reżyser filmowy John Ford, którego filmy wyróżniały się zawsze z powodów standardowej produkcji zdecydowana tematyką społeczną, nakreślił w czasie wojny cztery nowe obrazy: „Kisiel gniewu”, film z życia farmerów amerykańskich, zrealizowany wg. powieści J. Steinbecka: „Zielona dolina”, przedstawiający tragizm życia górników; „Ulica tytoniowa” — film o niedzy wielkomińskiej i „Na tropach Mohikanów” — film barwny o charakterze historycznym.

SGH w Warszawie

Dn. 17 listopada rb. odbędzie się w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie uroczyste rozpoczęcie nowego roku akademickiego 1945/46. SGH jest jedyną wyższą uczelnią w Warszawie, która od czasu odzyskania niepodległości zakończyła już rok studiów. Szkoła posiada w chwili obecnej 700 uczniów. Ze względu na małą ilość sal wykładowych (główny gmach spłonął) wykłady i seminaria odbywają się na dwie zmiany, co poważnie obciąża pracę profesorów. Szkoła nie ogranicza jednak zapisów, by pomieścić jak największą młodzież.

Zaczęły się już prace przy odbudowie gmachu głównego, w którym będzie zorganizowana również bursa dla studentów z poza Warszawy. SGH posiada własną bibliotekę, liczącą 140 tys. tomów, uważaną za jedną z największych bibliotek specjalnych w Europie. Od rozpoczęcia się nauki w SGH, t. j. od 12 lutego 1945 r. do 1 października r. b., biblioteka obsłużyła 12 tys. czytelników.

Z życia Partii

UWAGA, NAUCZYCIELE!

Zarząd Koła Nauczycieli PPS w Łodzi zawiadamia, że w lokalu Koła przy ul. Cegielińskiej 45 (II piętro, pokój Nr 19), odbywają stałe dyżury: przewodniczący Koła — w poniedziałki od godz. 17 do 1. sekretarz — w poniedziałki i czwartki od godz. 16 do 17.

„WILEŃSKI TEATR ŁĄTEK”

W Łodzi, w lokalu przy ul. Wigury 4/6 (dz. Fabryczna PPS) od dnia 4 listopada br. gra Wileński Teatr „Łątek” przemianą bajkę „O gwiazdce z nieba”. Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 11, w niedzielę o godz. 11 i 16.

Przedprzedaż biletów w sekretariacie dz. Fabryczna.

AKADEMIA ŻAŁOBNIA W ŚWIEŁICY ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ

Z inicjatywy Rady Zw. Zawodowego, Rady Zakładowej i Dzielnic PPS Elekrowni Łódzkiej odbyła się dn. 2 bm. w świetlicy przy ul. Przejazd 58 uroczysta akademii żałobna ku czci poległych w walce o wolność.

Koło Rodzicielskie

Odczyt o bombie atomowej

Sekcja Kulturalno-Oświatowa przy Związku Zawodowym Pracowników Biurowych i Handlowych oraz Związku Zawodowym Kolejarzy zawiadamia, że dzisiaj, w niedzielę, o godzinie 11-ej w sali Związków przy ul. Strzeleckiej 2, odbędzie się odczyt na temat: „Działanie bomby atomowej”, który wygłosi ob. inż. Seweryn Wróbel. Wejście bezpłatne.

Upoważnienie do oględzin sanitarnych

W ostatnich czasach w sklepach spożywczych, zakładach gastronomicznych i t. p. zostały dokonywane komisyjne oględziny sanitarne przez osoby nie będące funkcjonariuszami Zarządu Miejskiego w Łodzi.

W związku z powyższym Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że do dokonywania oględzin sanitarnych sklepów, nieruchomości i t. p. uprawnieni są lekarze i kontrolerzy sanitarni Miejskich Dozorów Sanitarnych. Lekarze i kontrolerzy przy dokonywaniu komisyjnych oględzin są obowiązani wylegitymować się legitymacjami służbowymi względnie zaświadczeniami, zaopatrzonymi w pieczęć Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Zmiana na stanowisku starosty łowickiego

Dr. Stanisław Kowalewski, dotychczasowy starosta powiatowy łowicki odchodzi na wyższe stanowisko do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu. W związku z tym z inicjatywy pracowników Starostwa odbyło się w Łowiczu w dniu 31 ub. m. uroczyste pożegnanie dra Kowalewskiego z udziałem delegata wojewody łódzkiego nacz. Jałowieckiego, przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, przedstawicieli organizacji politycznych i pracowników powiatowych.

UWAGA!

FABRYKA METALURGICZNA

SKUPUJE: złom srebrny, w każdej postaci i ilości — PŁACĘ NAJWYŻSZE CENY.

- Z. Wolski -

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 70, m. 2. — Tel. 120-66.

ZABAWKI, LALKI, LICZYDŁA SZKOLNE I BIUROWE poleca „ZABAWA I NAUKA” Hurtownia Pomocy Szkolnych i Zabawek Związku Nauczycielstwa Polskiego Łódź — ul. Piotrkowska 190 — Tel. 122-90.

Nagroda

za oddanie skradzionych dokumentów dnia 2. 11. br. w tramwaju Nr 3 na odcinku Traugutta — Cegielińska na nazwisko Wesołowski Franciszek, 11-Listopada 12/6.

Chemiczna SPÓŁDZIELNIA Wytwórcza „MAKROCHEMIA” z odp. udziałami

Łódź, ul. Piotrkowska 37, m. 39 (parter). Wytwarza płyny mianowane, mydło Clar. cha. — Przyjmuje zlecenia dla fabryk i laboratoriów. — Kupuje chemikalia.

Odsłonięcie pomnika bohaterów

W dniu 4 listopada o godz. 10-ej rano nastąpi odsłonięcie pomnika bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w parku im. Poniatowskiego w Łodzi.

Wzywamy ogół obywateli do wzięcia jak-

najliczniejszego udziału w tej uroczystości. Partie polityczne i organizacje winny przybyć ze sztandarami.

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych

Fryzjerzy domagają się podpisania umowy zbiorowej

Na odbytym w dniu 2 bm. zebraniu w lokalu Okręgowej Rady Zw. Zaw., pracownicy Zw. Zaw. Fryzjerów uchwalili

Konferencja wojewódzka w sprawie świadczeń rzeczowych

W dniu 2 b. m. odbyła się w Łodzi pod przewodnictwem Wojewody łódzkiego ob. Dąbkociła konferencja wojewódzka poświęcona sprawie świadczeń rzeczowych. W konferencji wzięli udział przewodniczący powiatowych Rad Narodowych, starostowie powiatowi, prezydenci miast, wydziałowych oraz zainteresowani urzędnicy.

BALET PARNELLA W ŁODZI

W niedzielę 4 listopada o godz. 12-ej, w poniedziałek 5-go o godz. 17-ej i 20-ej, odbędą się gościnne występy doskonałego zespołu baletowego Feliksa Parnella.

Na program złożą się utwory: „Kuszenie Szatana” z muzyką Maklakiewicza. „Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta” z muzyką Wiehlera. „Naści dziewczynko koralicki”. „Umarł Maciek umarł”. „Dożynki”. „Rozłączona baba” i wiele innych. W zespole ujrzymy Zizi Halamę, Olę Glinkównę, Krystynę Marynowską, Florentynę Puchównę, Natalię Zukow, Feliksa Parnella, Zbigniewa Kilińskiego, Witolda Borkowskiego, Kazimierza Maciaszczyka, Pawła Dobieckiego.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

(ul. Przejazd 34)

Ostatni tydzień — montaż muzyki, humoru i tańca p. t. „Babie Lato”. — Codziennie o godzinie 20, w niedzielę i święta o godz. 17 i 20. Kasa czynna od godz. 15. 123-02

PRZEDSTAWIENIE W „GONGU”

O GODZ. 19.30

Teatr „Gong”, grający pełne humoru, sentymentu i satyry widowisko „Dziesięć deka sera” zmienia godzinę rozpoczęcia przedstawienia na godz. 19.30. Daje to możliwość powrotu tramwajem nawet do najdalszych przedmieść. W niedzielę popołudniówka o godz. 17, oraz poranek o godz. 12 po cenach popularnych.

TEATR „SYRENA”

TRAUGUTTA 1.

Dzisiaj i dni następnych

SZOPKA POLITYCZNA

pióra J. Minkiewicza i J. Brzechwy

Początek przedstawienia codziennie o godz. 20, w niedzielę godzina 18-ta i 20-ta. Przedprzedaż biletów w kasie teatru „Syrena” od godziny 10-tej rano. (PAP)

UWAGA!

FABRYKA METALURGICZNA

SKUPUJE: złom srebrny, w każdej postaci i ilości — PŁACĘ NAJWYŻSZE CENY.

- Z. Wolski -

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 70, m. 2. — Tel. 120-66.

ZABAWKI, LALKI, LICZYDŁA SZKOLNE I BIUROWE poleca „ZABAWA I NAUKA” Hurtownia Pomocy Szkolnych i Zabawek Związku Nauczycielstwa Polskiego Łódź — ul. Piotrkowska 190 — Tel. 122-90.

Nagroda

za oddanie skradzionych dokumentów dnia 2. 11. br. w tramwaju Nr 3 na odcinku Traugutta — Cegielińska na nazwisko Wesołowski Franciszek, 11-Listopada 12/6.

Chemiczna SPÓŁDZIELNIA Wytwórcza „MAKROCHEMIA” z odp. udziałami

Łódź, ul. Piotrkowska 37, m. 39 (parter). Wytwarza płyny mianowane, mydło Clar. cha. — Przyjmuje zlecenia dla fabryk i laboratoriów. — Kupuje chemikalia.

Proszek od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA stosuje się również PRZYPRZEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Uwaga!

WYTWÓRNIA

Sprzedaż hurtowa i detaliczna żyrandoli, lamp biurowych, stołowych i nocnych w najnowocześniejszych wzorach, żelazek elektrycznych, domowych i krawieckich oraz kucharek elektrycznych. Firma „Ta-So”. Sienkiewicza 25.

Podziękowanie

Koło Rodzicielskie wraz z kierownictwem Publicznej Szkoły Powszechnej Nr 127 w Łodzi składa najserdeczniejsze podziękowanie sekcji Amatorsko-Artystycznej oraz orkiestrze symfonicznej KŁ, jak również Dyrekcji i Radzie Zakładowej Państwowych Zakładów I. K. Poznański za oddanie nam do dyspozycji sali byłego teatru Popularnego. W dniu 30.10.45 r. w teatrze tym odbyło się przedstawienie na rzecz naszej szkoły, z którego dochód przeznaczony został na dożywianie biednych dzieci.

Potrzebni pracownicy!

Komeada 4 Szpitala okręgowego w Łodzi ul. Żeromskiego 113, poszukuje od zaraz pracowników cywilnych: sanitariuszki, sprzątaczkę, robotników fizycznych, praczek, szwaczki, kotłowych hydr., fryzjerów, krawców, szewców, elektryków i ślusarzy, ogrodników i portierów. Zgłaszać się do kancelarii głównej w dniach 8 i 9 XI. 45 r. w godz. od 10 — 12-ei.

Koncert Ireny Dubiskiej

Dziś, dnia 4 listopada, w sali Konserwatorium (Al. 1 Maja 6) odbędzie się koncert znanej skrzypkarki Ireny Dubiskiej. W programie recitalu Bach, Beethoven, Dohnanyi, Szymanowski. Przy fortepianie prof. Jerzy Leifeld. Początek o godz. 19.

Drobne ogłoszenia

Lekarze

DR MED. A. RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalista chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, przyjmuje Piotrkowska 33 godz. 11-1 i 3-5.

RENTGEN (prześwietlanie płuc i serca) ul. Wigury 17. (1296)

LEKARZ-DENTYSTA MARIA GRABOWICZ — przyjmuje w Warszawie, Al. Ujazdowskie 28. (1413)

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

Dr MIECZYSLAW KOWALSKI, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja Nr 3, przyjmuje 8—10 i 3—6. (1411)

Dr med. KUDREWICZ Zygmunt specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (1397)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (1387)

Dr med. W. PIESKOW z Wilna, choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2.30 do 5-tej ul. 11-Listopada 12. (1430)

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJEMY techników, inżynierów, mechaników, elektryków i pomiarowców, możliwie z doświadczeniem w projektowaniu. Zgłoszenia codziennie od godz. 10 do 12 w biurach Centralnego Zarządu Przemysłu Paliw Płynnych, Kraków-Krupnicza 34, pokój Nr 15. (162)

POSZUKUJĘ 2 jubilerów i 2 złotników na wyrób papierosnic, Z. Wolski, Piotrkowska Nr 70-2, tel. 120-66. (1404)

MLYNARZ do fabryki musztardy z długoletnią praktyką potrzebny natychmiast do fabryki w Łodzi. — Oferty pod „Mu-ztarda” składać do Administracji gazety.

POTRZEBNA wykwalifikowana krawcowa. — Warunki pierwszorzędne. „Janina”, ul. Traugutta 4. (1426)

Lokale

2 PIĘKNE, frontowe pokoje dla lekarza, adwokata, zamienie na jeden pokój blisko „Tabarintu”. Oferty pod „Zamiana” do PAP, Piotrkowska 133.

DWIE kulturalne, pracujące Panie poszukują pokoju przy rodzinie w śródmieściu z niekrepującym wejściem. Oferty: „Wanda” do PAP, Piotrkowska 133.

DWIE solidne panie (matka z córką) poszukują umebłowanego pokoju (ewentualnie próżnego) z używalnością kuchni, w pobliżu dworca „Kalińskiego”. Zgłoszenia do Administracji Robotnika „Wyłtaczal”. (1427)

POSZUKUJĘ 1 lub 2 pokoi z kuchnią. Centrum miasta lub Julianów. Zwrócę wszelkie koszty. Łaskawe zgłoszenia, tel. 118-91. (1432)

Poszukiwania rodzin

Dr BADMAJEFFA z Warszawy poszukuje pacjentki Kielmanowa. Wiadomość kierować do Administracji Robotnika pod „Halina”. (1440)

KTOKOLWIEK wie o losie Goli Stanisławie, rodem z Łodzi, zamieszkałym ostatnio w Kowlu ul. Kolejowa, proszę zawiadomić: wieś Głogowiec, pow. Brzeziny, woj. Łódź. (1428)

Kupno i sprzedaż

DRZEWKA, krzewy owocowe, ozdobne, alejowe, parkowe różnego rodzaju polecają Szkółki Drzew: J. Stoiński. Łódź-Zdrowie, Krakowska Nr 42, Katalogi na żądanie.

ZAKUPUJĘ barwniki, chemikalia, artykuły malarskie i mydlarskie. S. Kacprzak ul. 6-go Sierpnia (Przy Zielonym Rynku). (1403)

OLEJKI eteryczne i esencje dla przemysłu cukrowniczego, kosmetycznego i mydlarskiego. Barwniki żywnościowe, surowce garbarskie oraz wszelkie chemikalia do fabryk dostarcza firma „Chemika”. Łódź, Piotrkowska 28, tel. Nr 145-01. Zakupujemy wszelkie partie olejków.

OZDOBY CHOINKOWE, duży wybór — ceny hurtowe, poleca „Reklama” Łódź, Piotrkowska Nr 46 (w podwórzu).

DOM SZTUKI, Piotrkowska 84, kupuje obrazy, rami używane, dywany, kryształ i porcelanę. Zbiory znaczków filatelistycznych.

SPRZEDAM radio z adapterem. Wiadomość: Perla 9, m. 16 (Polesie). (1429)

Różne

WYTWÓRNIA wsówek „Prima-Ira” Stanisław Fimowicz, Częstochowa, ul. Warszawska 320. Przedstawicielstwo, Łódź, ul. Zachodnia 68.

PUDEŁKA tekturowe różnego rodzaju wykonuje solidnie i tanio, Fabryka Pudełek Tekturowych. Łódź, 1-Maja 4. (1389)

KAPELUSZE damskie, modne fasony wykonuje, przerabiam solidnie, tanio. Lipowa Nr 65. (Sklep przy Andrzeja). (1177)

PIES — dog, „Leda”, suczka, zginął w sobotę 31. 10. godz. 8 wiecz., szary w czarne łaty, tylnie łapy mają po 6 pazurków. Odprowadzić za sowitą nagrodą: Łódź, 6-go Sierpnia 22, m. 7.

UNIEWAŻNIAM skradzioną Kennkartę na nazwisko Dąbrowska Anna, ul. 11-Listopada 12/6. (1437)

KURSY kroju i zycia, opłata tygodniowa 60. złotych, Gdańska 154. (1428)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Nienatowska Halina, Łódź, Orla 5/8. (1439)

„KOLORAN” gwarantowane, uniwersalne barwniki do domowego farbowania wełny, bawełny, lnu, jedwabiu. Trwałe i niezawodne. Wytwórnia Chemiczna „Stabil” Łódź, Piotrkowska 39.

ŁASKAWEGO znalazcę zaginionych dowodów, na nazwisko Piotrowskiej Marii, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wólczańska 72/8. (1425)

ZGUBIONO portfel z dokumentami, zwrot za wynagrodzeniem. Zbigniew Rusin, Legionów Nr 47/31. (1431)

ZGINAŁ pies „Rattler”, czarny podpalany, 3 prowadzić za wynagrodzeniem. Moniuszki 3 (restauracja). (1433)

STROICIEL-korektor fortepianów przyjmuje całkowite remonty i politurowanie pianin, Łódź, Cegielińska 5, tel. 167-48. (1434)

ZGUBIONO palcówkę, legitymację służbową z Informacji i Propagandy na nazwisko Nawrocki Stanisław, Grodzieńska 26/11, Łódź, Karłow. Znalazcę proszę o zwrot. (1435)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, Kennkartę, zaświadczenie pracy z Niemiec. Wesołowski Franciszek, 11-Listopada 16/6.